

Ihnatowicz, Ireneusz

Proporcje polskiej powojennej literatury archiwistycznej

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 19 (147), 223-234

1984

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Instytut Historyczny UW

Ireneusz Ihnatowicz

PROPORCJE POLSKIEJ POWOJENNEJ LITERATURY ARCHIWISTYCZNEJ

On fait la science avec des faits, comme on fait une maison avec des pierres; mais une accumulation des faits n'est pas plus une science, qu'un tas des pierres n'est une maison.

(Henri Poincaré)

Stan i osiągnięcia dyscypliny naukowej zwykle się w wielu przypadkach mierzyć jej drukowanym dorobkiem. Nie zawsze jest to miara całkiem adekwatna, w obrębie nauk humanistycznych przeważnie jednak nieźle zdaje egzamin. Zasadne więc wydaje się zastosowanie jej także wobec archiwistyki, której naukowość i pokrewieństwo z historią, historią prawa i ustroju i z wieloma naukami humanistycznymi podkreślali wielokrotnie i podkreślają nadal archiwiści bądź w formie deklaracji lub postulatów, bądź w formie rozważań ogólnych na temat przedmiotu, zakresu, zadań i problemów archiwistyki współczesnej¹. Nie idzie więc o to, czy archiwistyka jest w teorii nauką, lecz o to, jaki jest rzeczywisty stan tej nauki, jeśli można go obserwować poprzez bibliografię.

1. Przede wszystkim należałoby przyjrzeć się ogólnej wielkości powojennego piśmiennictwa polskiego poświęconego sprawom archiwistycznym. Polska bibliografia archiwistyczna, bliska pełnej, z jednym istotnym wyjątkiem, obejmująca piśmiennictwo z okresu 1945—1966² liczy łącznie 1291 pozycji. Nie obejmuje ona jednak lat późniejszych. Na podstawie uzupełniających poszukiwań można oceniać, że bibliografia okresu 1967—1978, zestawiona na zasadach podobnych do tych, które stosowano

¹ M.in. C. Biernat, *Problemy archiwistyki współczesnej*, Warszawa 1977; B. Ryszewski, *Archiwistyka — przedmiot, zakres, podział*, Warszawa 1972; A. Tomczak, *Archiwistyka polska (1918—1969)*, Rocznik Biblioteki Narodowej 7: 1971; *Działalność naukowa archiwów polskich*, Warszawa—Łódź 1978.

² Opr. R. Piechota — *Archeion* 39, 40, 45, 49.

w już opublikowanych częściach, mogłaby liczyć około 1700 pozycji. Razem więc piśmiennictwo tak zebrane za okres 1945—1978 liczy ok. 3000 pozycji.

2. Nie jest to jednak wszystko. Publikowana bibliografia nie obejmuje z założenia zawartości „Archeionu”, ponieważ scalone spisy treści tego pisma publikowane były osobno³. Spisy te kończą się jednak na 1968 roku, po doliczeniu więc tego, co opublikowano w „Archeionie” w latach 1969—1978, okazuje się, że za lata 1945—1978 zawiera on łącznie nieco ponad 2500 pozycji.

3. Tak więc cała polska bibliografia archiwistyczna za okres 1945—1978 liczy ok. 5500 pozycji. Jest to więc wielkość znaczna. Gdy się jednak rozważa na podstawie bibliografii kontury obrazu dyscypliny naukowej, odjęć od tej wielkości należy w pierwszym rzędzie to wszystko, co w najoczywistszy sposób pozostać powinno poza kręgiem nauki. Pominąć tu naturalnie trzeba rozważania ogólne na temat znaczenia terminów „nauka” i „naukowy”. Wystarczająca na razie wydaje się niekwestionowana teza, że termin „naukowy” nie jest równoznaczny z terminami „fachowy, specjalistyczny” i wynikające stąd rozróżnienie praktyki i nauki. Sprawę tę szeroko rozważają prace wspomniane w przyp. 1. W potrzebie wesprzeć się można zaczerpniętymi z bibliografii przykładami pozycji w ewidentny sposób nie mających charakteru naukowego. Za „naukowe” w rozumieniu niniejszego tekstu uważać więc będziemy takie prace, które zmierzają do sformułowania lub rozwiązania problemu naukowego.

4. Poza rozważaniami pozostać więc powinny przede wszystkim pozycje ogłoszone w różnych czasopismach ogólnych (np. „Kierunki”, „Kultura”, „Odgłosy”, „Stolica”, „Świat” i im podobne). Są to przede wszystkim krótkie wzmianki informujące o otwarciu wystaw archiwalnych, wiadomości o ciekawostkach w zasobie archiwalnym, streszczenia informacji opublikowanych w literaturze archiwistycznej itp.; wszystko zaś zgodnie z charakterem tych czasopism adresowane do czytelnika-niefachowca. Pozycji takich jest około 400, a więc ok. 7% ogólnej liczby.

5. Poza rozważaniami powinny też pozostać te pozycje, które ogłoszone zostały w fachowych czasopismach niearchiwistycznych i niehistorycznych w szerokim znaczeniu tego słowa. W miesięczniku „Organizacja — Metody — Technika” ogłaszano instrukcje i praktyczne wskazówki dotyczące sposobu prowadzenia kancelarii i rodzajów wykazów akt, w „Głosie Nauczycielskim” — rady w sprawie wykorzystania archiwaliów w nauczaniu szkolnym itp. Choć artykuły te zazwyczaj są zgodne z zasadami archiwistyki i niekiedy mogą nawet być przydatne archi-

³ E. Brańska w Archeionie 33 i R. Piechota — 50.

wiście w jego praktycznych działaniach, jednak prawie wszystkie mają charakter techniczny i z pewnością do nauki nie należą. Pozycji takich jest co najmniej 600, a więc około 11⁰/₀.

6. Z podobnych względów wyłączyć przy ocenie dorobku humanistycznej dyscypliny naukowej należałoby także te pozycje, które choć mają postać druków samoistnych, lub stanowią część składową prac zbiorowych, jednak również mają charakter praktyczny i instruktażowy (artykuły i hasła w „Vademecum dyrektora”, skrypty służące potrzebom kursów dla spółdzielni, które podejmowały się porządkowania akt w składnicach akt itp.). Pozycje takie stanowią co najmniej, szczególnie po roku 1960, 3⁰/₀ ogólnej liczby, a więc co najmniej 250. Reszta druków samoistnych to głównie monografie archiwistyczne, inwentarze zespołów, przewodniki po archiwach itp., które, nawet jeśli przeważa w nich wątek informacyjny, zawierają także poważne studia na temat dziejów archiwotwórców, kancelarii i akt. Dodać tu trzeba druki takie, jak pamiętniki powszechnych zjazdów historyków lub publikacje ukazujące się z okazji periodycznych konferencji poświęconych całkowicie lub częściowo sprawom archiwalnym („Archiwa warsztatem pracy historyka”, „Problemy nauk pomocniczych historii”), zawierające referaty i dyskusje często o dużym ładunku naukowym. Te należałoby pozostawić w polu widzenia.

7. Najwięcej miejsca w bibliografii, poza pozycjami ogłoszonymi w czasopiśmie archiwistycznych, zajmują prace ogłoszone w pismach historycznych w szerokim sensie tego słowa („Kwartalnik Historyczny”, „Przegląd Historyczny” i im podobne, ale także „Kronika Miasta Poznania” i inne podobne, „Wiadomości Numizmatyczne”, „Ze Skarbcza Kultury”, „Rocznik Białostocki”, „Rocznik Elbląski” i liczne podobne, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, „Roczniki Biblioteczne” i inne druki ciągle poświęcone historii lub jej bliskie, wreszcie uniwersalne serie naukowe jak „Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego lub Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”). Sumaryczne wyeliminowanie ich przy ocenie dorobku dyscypliny naukowej nie jest możliwe, zawierają one bowiem materiał ogromnie różnorodny: wspomnienia o zmarłych historykach-archiwistach, ale i omówienia niektórych rodzajów dokumentacji widzianej z wielkiej perspektywy, listy do redakcji w sprawie udostępniania archiwaliów, ale także opracowania z dziejów instytucji archiwotwórczych i z dziejów kancelarii, notki i zapiski recenzyjne i informacyjne, lecz również studia na temat pieczęci, formularza dokumentu itp. Choć więc znakomita większość tego różnorodnego materiału może być przydatna archiwistom w jego praktycznej pracy lub w badaniach, jednak w przeważającej części ma charakter informacyjny

i nie daje żadnych podstaw do opinii o dorobku archiwistyki jako nauki. Pewna liczba prac stwarza jednak taką okazję.

Obecność prac tu ogłoszonych jest w pełni uzasadniona w bibliografii archiwistycznej, większość z nich jednak nie wpływa na obraz stanu archiwistyki jako nauki. Wszystkie one składają się na pokaźną liczbę około 1000 pozycji, a więc 18% całości, choć ze względów wyżej przedstawionych wyeliminować z pola widzenia należałoby około 650 pozycji.

8. Wstępnie pole to należałoby więc zmniejszyć o 1900—2000 pozycji, pozostawiając około 3500 pozycji, na które składa się część rzeczy opublikowanych w czasopismach historycznych i pokrewnych, część druków zwartych i to, co ogłoszono w czasopismach archiwistycznych.

9. Pierwsze miejsce wśród nich zajmuje „Archeion”, który w latach powojennych do 1978 r. opublikował ponad 2500 pozycji. W tej liczbie zawarte są wszakże między innymi również liczne komunikaty z kroniki dotyczące awansów, odznaczeń, wystaw archiwaliów, bardzo liczne czysto sprawozdawcze zapiski dotyczące obcych czasopism archiwistycznych, informacje o nabytkach itp. Zawartość „Archeionu” była w większości tomów czasopisma grupowana według działów, które z pewnymi zmianami powtarza spis treści („Archeion” 50). Działy: I — (Organizacja, zadania, sprawozdania i działalność archiwów), V (Archiwa za granicą). VI (Międzynarodowe organizacje i konferencje archiwalne oraz współpraca z archiwami zagranicznymi), VII (Recenzje i sprawozdania z książek), VIII (Przegląd archiwalnych czasopism), IX (Bibliografia archiwalna) i X (Varia) w całości lub prawie w całości złożone są z takich właśnie krótkich i sprawozdawczych, informacyjnych pozycji, a liczą ich łącznie w latach 1945—1978 około 1700. Trzy pozostałe działy: II (Problemy archiwistyki), III (Archiwa, ich dzieje i zawartość) i IV (Ustrój władz i organizacja kancelarii) zdają się zapowiadać korpus naukowy archiwistyki, a liczą około 800 pozycji.

10. Podobną operację należałoby przeprowadzić w stosunku do pozostałych czasopism archiwistycznych („Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, „Archiwista”, „Biuletyn Archiwum PAN”). Zawartość „Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych” do roku 1978 składa się z około 200 pozycji dotyczących archiwów (pismo to porusza sprawy nie tylko archiwistyczne). Ze spraw dotyczących archiwów około 130 to zapiski, publikowane źródła, sprawozdania Ośrodka Archiwów, Bibliotek i Muzeów Kościelnych, krótkie komunikaty, biogramy itp. Pozycje, które w „Archeionie” zaliczono do jednego z trzech wymienionych wyżej działów podstawowych, jest około 70, a znaczne miejsce wśród nich zajmują inwentarze zespołów lub zbiorów. W pozostałych czasopismach archiwistycznych opublikowano około 400 pozycji, w ogromnej większości są to jednak sprawozdania z działalności archiwów, informacje

o tym, jakie zespoły udostępniono, jakie inwentarze opracowano itp. Według archeionowej klasyfikacji 50—100 z tych pozycji można by zaliczyć do trzech działów podstawowych.

11. Jednak i to obliczenie wydaje się zbyt wysoko szacować liczbę prac naukowych opublikowanych w czasopismach archiwalnych, przyjmuje bowiem za podstawę samo zaliczenie do działu zapowiadającego w swej nazwie materię naukową (np. Problemy archiwistyki). Faktycznie zaś w tych działach bibliografii zawartości „Archeionu” (dodatki do t. 50 i *Bibliografia* w tomach 39, 40, 45, 49) znalazły się i takie prace, których same tytuły świadczą o ich informacyjnym charakterze (np. poz. 517 — *Zjazd kierowników składnic akt*, poz. 519 — *Konferencja w sprawie korespondencyjnego kursu archiwalnego*, poz. 533 — *Stan konserwacji akt w Archiwum Państwowym w Poznaniu*, poz. 538 — *Nowy aparat do reprodukcji fotograficznej i jego zastosowanie*, poz. 542 — *Archiwalne karty inwentarzowe*, poz. 543 — *Spisy zdawczo-odbiorcze jako ewidencja archiwalna*, poz. 568 — *Plan obchodów Trzeciego Tygodnia Polskich Archiwów Państwowych*, poz. 570 — *Tydzień archiwów*, poz. 572 — *Wystawa archiwalna polsko-radziecka w Moskwie*, poz. 573 — *Wystawa archiwalna w Tomaszowie Mazowieckim „Tomaszów w okresie drugiej wojny światowej”* i inne).

Czytelnik łatwo zauważy, że prace tu wymienione wybrano z niewielkiego odcinka bibliografii, zawartego między numerami 500 i 600. Dodać trzeba, że są to tylko przykłady i że prac tego charakteru nawet w tym fragmencie bibliografii jest znacznie więcej; ten właśnie fragment bibliografii należy zaś do jednego z trzech podstawowych jej działów, do działu II — Problemy archiwistyki. Jak widać więc, również wśród owych 800 archeionowych pozycji zamieszczonych w trzech podstawowych działach, które stanowić miały właściwy dorobek dyscypliny naukowej, jest sporo prac takich — prawda, że nie w każdym dziale tyle samo — które do korpusu owego nie należą.

Tak więc z listy prac o charakterze naukowym, zamieszczonych w czasopismach archiwalnych, należałoby na podstawie samych tytułów wyeliminować kilkaset, zapewne co najmniej 300 pozycji.

12. Pozostaje więc na tej liście, z całości liczącej 5500 pozycji jedynie:

150—200 druków samoistnych (pkt 6);

350—400 prac ogłoszonych w czasopismach i seriach naukowych historycznych, pokrewnych i uniwersalnych (pkt 7);

600—700 prac ogłoszonych w Archeionie (pkt 9 i 11) i w pozostałych czasopismach archiwalnych (pkt 10 i 11).

Czyni to razem ok. 1200 pozycji. Reszta, ze względu na wątek tych rozważań, pozostałaby poza ich zasięgiem.

13. Postępowanie zaprezentowane wyżej mogłoby budzić zastrzeżenia ze względu na swoją sumaryczność. Upewnić się o słuszności można by jedynie poprzez szczegółową analizę samych prac zarejestrowanych w bibliografii, a nie tylko spisów tytułów. Mając świadomość owej sumaryczności postępowania, wypadło przyjąć zasadę kwalifikowania prac stojących na pograniczu naukowości jako naukowych, aby nie uronić nawet marginesów dorobku dyscypliny.

Istnieją wszakże również inne argumenty uzasadniające przeprowadzoną selekcję. Najpełniejsza polska specjalistyczna bibliografia historyczna — bieżąca *Bibliografia historii Polski* w opracowaniu Baumgarta i jego następców rejestruje także literaturę archiwalną. Ukazuje się ona przez cały okres nas interesujący i choć w tym czasie modyfikowała nieco zasady doboru materiału, jednak w sposób nie mający znaczenia dla niniejszego tekstu. Ciągłość i długi, nieprzerwany okres ukazywania się sprzyjały raczej dość znacznemu ustabilizowaniu się tych zasad. Poszczególne tomy były dość systematycznie recenzowane, także z uwzględnieniem zasad selekcji. Służy powszechnie badaczom, nie tylko historykom lecz i archiwistom, jako jedna z podstawowych pomocy.

Wszystko to pozwala przyjąć, że bibliografia ta jest w znacznej mierze nie tylko rejestracją dorobku, lecz także wyrazem stosunku badacza do tego dorobku, innymi słowy, że wszystko z tego dorobku, co ma dla badań naukowych tej dziedziny, w tym również archiwalnych, istotne znaczenie, jest w tej bibliografii zarejestrowane. *Bibliografia* Baumgarta za lata 1945—1976 wymienia 1865 pozycji dotyczących archiwów i archiwistyki, a więc o około 700 pozycji więcej niż wynikało z przeprowadzonej wyżej selekcji. Różnica ta wynika z tego, że wprawdzie wyliczono tu wszystkie prace o charakterze naukowym, lecz nie tylko takie — publikacja archiwalna, która wywołała w roku następnym w czasopiśmie zapiskę informacyjną pozostawia w *Bibliografii* niekiedy ślad podwójny. *Bibliografia* rejestruje też niektóre inne prace o charakterze czysto informacyjnym. Można więc przyjąć, że obraz uzyskany z tego punktu obserwacyjnego nie różni się w sposób istotny od obrazu poprzedniego. Oznacza to, że badacze dostrzegają z dorobku archiwistyki niewiele więcej niż owe 1200 wyselekcjonowanych wyżej pozycji.

Piśmiennictwo różnych dyscyplin naukowych, podobnie jak i piśmiennictwo archiwalne, składa się z prac formułujących lub rozwiązujących kwestię badawczą i z prac o charakterze informacyjnym. Proporcja między nimi jest oczywiście zależna od charakteru i rytmu życia dyscypliny. W archiwistyce, która łączy w sobie działalność badawczą i pracę praktyczną, udział publikacji nienaukowych z istoty rzeczy musi być wysoki, warto jednak zauważyć, że wyraża się on stosunkiem 1200 (naukowe) : 4300 (pozostałe) a więc 1 : 3,6. Nie jest to oczywiście wskazówka co

do proporcji znaczenia tych dwu dziedzin w archiwistyce, jest to jedynie — jeśli nawiązać do zamieszczonego na wstępie zdania znakomitego uczonego francuskiego — informacja, że w owej stercie budulca tylko niespełna $\frac{1}{4}$ może być wykorzystana do konstrukcji, reszta zaś co najwyżej do wypełnienia ścian.

Materiał, który tu wyodrębniono, jako noszący znamiona prac badawczych, reprezentuje trzy podstawowe działy wyodrębnione w „Archeionie” i w bibliografii archiwistycznej w następującej proporcji: problemy archiwistyki — 47,5%, archiwoznawstwo — 47,6%, ustroj władz i organizacja kancelarii — 4,9%. Jak widać dwa działy są w proporcji całkowicie symetryczne, trzeci nie odgrywa pod względem wielkości istotniejszej roli. Bliższe przyjrzenie się temu podziałowi zmienia jednak te proporcje.

Nie wdając się tu w rozważania na temat struktury i podziału archiwistyki należałoby powiedzieć, że to co zgrupowano w dziale pierwszym dotyczy głównie teorii i metodyki archiwalnej⁴, to co w dziale drugim — głównie historii archiwów i archiwaliów oraz wiedzy o ich zawartości. Granica między działem drugim i trzecim nie jest ostra, albowiem również trzeci dotyczy w istocie rzeczy historii archiwaliów, tyle że ze szczególnym uwzględnieniem sposobu i okoliczności ich powstania. Ponieważ niejednokrotnie już kwestionowano w ogóle zasadność wyodrębniania „Ustroju władz i historii kancelarii” w osobny dział⁵, słuszne wydaje się włączenie go i tu do działu zbierającego historię archiwów i archiwaliów. Proporcje ulegną więc zmianie: teoria archiwalna okazuje się być reprezentowana znacznie słabiej niż archiwoznawstwo, stanowi bowiem tylko część równorzędnego mu działu, podobnie metodyka archiwalna, tym bardziej że archiwoznawstwo urasta jeszcze przez wchłonięcie „Ustroju władz i historii kancelarii”. Tak więc pod względem wielkości dorobku na pierwszy plan wysuwa się archiwoznawstwo (co najmniej 47,6% + 4,9% = 52,5%), na drugim miejscu znajduje się metodyka, na trzecim teoria archiwalna.

Czy świadczy to o proporcjach erudycji i koncepcji w piśmiennictwie archiwistycznym? Wydaje się, że nie w każdym przypadku, bowiem także prace archiwoznawcze łatwiej poddające się naciskowi erudycji mogą przynosić znaczny ładunek interpretacji, jeśli tylko zbudowane zostaną wokół pytań wymagających interpretacji materiału faktograficznego. Zapytać więc należy o to, jakie pytania stawiają autorzy w swych archiwoznawczych pracach. Czy usiłują odpowiedzieć na pytanie, jakie

⁴ Por. B. Ryszewski, op. cit., A. Tomczak, op. cit.

⁵ A. Tomczak, *Projekt bibliografii archiwistyki polskiej*, Archeion 51, 1969, s. 193—204. I. Ihnatowicz, *Układ treści Archeionu*, Archeion 54, 1970, s. 35—39.

świadcstwo wystawia archiwotwórcom system kancelaryjny i jego stosowanie, jakim osiągnięciem umysłowym było zorganizowanie kancelarii i ukształtowanie form dokumentacji i jak świadczą one o mentalności twórców, czy też ograniczają się do deskrypcji samej kancelarii i dokumentacji? Czy poprzez funkcjonowanie kancelarii i archiwów i przez formy dokumentacji próbują dostrzec fragment życia społeczeństwa, czy też poprzestają na poinformowaniu historyka o rodzajach dokumentacji, których treść ma być dla niego najbardziej pożywna? Czy może nawet ta aprowizacyjna troska jest archiwoznawcom obca i poprzestają oni na działaniach tylko rejestracyjnych, wolnych od jakiegokolwiek wartościowania i wnioskowania? Listę pytań można byłoby przedłużać, formułując bardziej szczegółowe. Łatwo jest przytoczyć przykłady prac stanowiących głębokie studia faktu społecznego, jakim są dawne archiwa, kancelarie i dokumentacje, łatwo też wymienić prace, z tytułu archiwoznawcze, będące wyliczeniem kategorii akt i sygnatur, które uporządkował autor, a następnie opisał, dodając informacje o datach krańcowych istnienia i o podstawach prawnych działania archiwotwórcy. Zestawienie samych tytułów prac lub przyjrzenie się konstrukcji (np. publikowany duży inwentarz z bardzo skromnym wstępem), co niekiedy jest widoczne także w *Bibliografii*, prowadzi do wniosku, że procent prac erudycyjnych jest w tym dziale archiwistyki spory.

W nieco mniejszym stopniu niebezpieczeństwo czystej erudycji lub nawet instruktażowej informacji zachodzi w pracach poświęconych metodyce. Jeśli pominąć — a uczyniliśmy tak poprzez wstępną eliminację prac informacyjno-instruktażowych na podstawie samych ich tytułów lub adresatów — prace nominalnie zapowiadające argumentację, lecz noszące w sobie piętno obocznej nazwy metodyki (archiwistyka stosowana), pozostałe powinny spełniać istotny warunek: zawierać uzasadnienie przyjętej lub proponowanej metody. Wszystkie zaś prace z zakresu metodyki powinny ponadto być zgodne z całością systemu, to znaczy harmonizować z podstawowymi zasadami archiwistyki przyjętymi w teorii archiwalnej lub uzasadniać odstępstwo od tych zasad. Należałoby spodziewać się, że to niezbędne odniesienie do teorii i niezbędność argumentacji przydawać będą pracom z zakresu metodyki charakteru problemowego i zabarwiać je naukowo. Czy nadzieja ta znajduje uzasadnienie w dorobku zarejestrowanym w bibliografii? Odpowiedzieć byłoby można podobnie jak i w przypadku archiwoznawstwa poprzez przyjrzenie się samym pracom, a nie bibliografii.

Wreszcie najwięcej nadziei co do naukowości archiwistyki wiązać należałoby z teorią archiwalną, a więc z tym jej działem, który stanowić ma uogólnienie praktyki. Jest on najmniejszy z trzech podstawowych — czy przypadkiem? Znowu o jego walorze naukowym można by sądzić

jedynie na podstawie analizy prac, a nie na podstawie proporcji w bibliografii. Bibliografia stwarza jednak podstawę do zgłoszenia postulatu takiej szczegółowej analizy, do postawienia pytania — jeśli raz jeszcze wrócić do owej architektonicznej metafory — o architekturę i wyposażenie wnętrza.

Bibliografia stwarza jednak okazję do dwu jeszcze obserwacji. Pierwsza dotyczy przedmiotu prac pod względem archiwów i archiwaliów, których dotyczą, i ich autorów. Teoria archiwalna i metodyka z istoty rzeczy mają pod tym względem charakter bardziej uniwersalny, można więc je tu odsunąć na dalszy plan. Inaczej archiwoznawstwo. Ze względu na archiwa, których dotyczą, można podzielić prace archiwoznawcze na trzy podstawowe grupy:

ogólne	— ok. 8%,
dotyczące głównie archiwów podległych NDAP	— ok. 47%,
dotyczące głównie innych archiwów	— ok. 45%.

Nie sposób tu odpowiedzieć na pytania, czy proporcja ta wynika z proporcji między liczebnością odpowiednich archiwów, czy z proporcji ich zasobu, stanu jego opracowania, atrakcyjności, możliwości publikacji, różnej przecież w różnych archiwach, czy wreszcie z gorliwości piszących lub z innych jeszcze przyczyn. Odpowiedź na te pytania mogłaby stanowić przedmiot osobnych poszukiwań.

W obrębie archiwów podporządkowanych NDAP prace archiwoznawcze można zgrupować następująco:

2 archiwów (AGAD i AP Wrocław) dotyczy	— 25% prac,
7 archiwów (AAN, AP Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Szczecin) dotyczy	— 47% prac,
pozostałych archiwów dotyczy	— 28% prac.

Dodać trzeba, że w grupie trzeciej są i takie archiwa, którym nie poświęcono ani jednej pracy w całości, są jedynie traktowane w pracach ogólnych. Jak widać, 9 archiwów (lub zawarte w nich archiwalia), to przedmiot blisko $\frac{3}{4}$ wszystkich prac archiwoznawczych. Byłoby zapewne interesujące ustalenie, jaka część prac jakich dotyczy archiwaliów lub jakiej epoki; na podstawie samej bibliografii jest to trudne, a wynik nie wiadomo, czy pewny. Ponieważ dzieje się zwykle tak, że archiwiści piszą o macierzystym archiwum lub o jego zasobie, można uznać, że podział wyżej przedstawiony wskazuje równocześnie na istnienie znacznych różnic w aktywności pisarskiej, a więc i badawczej ośrodków archiwalnych tak znacznych, że można nawet mówić o dość nielicznej elicie. Poza listą najaktywniejszych pozostają niektóre archiwa o znacznym zasobie i o znacznej kadrze.

Spostrzeżenie to można wzmocnić, gdy się doliczy prace dotyczące teorii i metodyki, dzieląc je według miejsc pracy autorów. Okazuje się wtedy, że w 9 wymienionych archiwach powstało około 60% prac dotyczących tych dwu działów archiwistyki. Spostrzeżenie stanie się jeszcze bardziej stanowcze, gdy się przypomni, że i w tych archiwach nie wszyscy przecież piszą. Konkluzję można byłoby sformułować taką: bardzo niewielka część pracowników archiwów państwowych zgrupowana w niewielu archiwach jest aktywna naukowo w dziedzinie archiwistyki.

Wśród nazwisk autorów (już nie tylko prac naukowych, lecz wszelkich) wymienionych w indeksach do cytowanej tu *Bibliografii* w opracowaniu Piechoty i do spisu rzeczy „Archeionu” nazwiska opatrzone większą liczbą odsyłaczy nie są liczne: autorów, którzy we wszystkich częściach *Bibliografii* i w „Archeionie” występują łącznie więcej niż 25 razy jest ok. 1% ogólnej liczby, takich którzy występują 16—25 razy jest ok. 5% (po odliczeniu nazwisk autorów dzieł recenzowanych). Przypomnieć więc wypada przytoczoną wyżej relację 1 : 3,6 między pracami o znamionach naukowych i pracami poświęconymi praktyce.

Spostrzeżenie drugie dotyczy zmian występujących z upływem czasu. Najlepiej przedstawić je, rozpoczynając od tabeli.

Tabela
Procent publikacji w bibliografii za lata 1945—1978

Lp.	Bibliografia	Procent wszystkich publikacji wymienionych w bibliografii i przypadających na lata							Razem 1944—1973
		1945— 1950	1951— 1955	1956— 1960	1961— 1965	1966— 1970	1971— 1975	1976— 1978	
1	Ogółem w Bibliografii Baumgarta	8,4	10,3	10,8	16,0	18,6	20,6	15,3 (25,5)	100,0
2	Tylko archiwistyka w Bibliografii Baumgarta	4,9	7,7	18,1	22,9	19,0	18,0	9,4 (15,5)	100,0
3	Spisy rzeczy „Archeionu” ogółem	2,0	7,1	15,5	18,2	24,4	20,1	12,7 (21,1)	100,0
4	Trzy podstawowe działy w „Archeionie”	2,2	8,7	15,9	20,0	24,6	18,3	10,3 (17,2)	100,0

U w a g a ! W rubryce 1976—1978 w nawiasie podano ekstrapolację 1976—1980.

Z tabeli wynika, że w przeciwieństwie do całości piśmiennictwa historycznego, rosnącego dość równomiernie (poz. 1), piśmiennictwo dotyczące spraw archiwalnych początkowo rosło szybciej (mniej więcej do końca lat sześćdziesiątych, z gwałtownym skokiem w latach 1956—1960),

później przyrost był wolniejszy niż przyrost ogólny literatury historycznej. Jednakże również w obrębie literatury archiwistycznej występują różnice w tempie przyrostu. Najwcześniej wystąpił on i najsilniej się zaznaczył w trzech podstawowych działach „Archeionu” (2,2% publikacji w latach 1945—1950 i 8,7% w latach 1951—1955, zatem wzrost czterokrotny). Był to okres, w którym stabilizował się rytm ukazywania się „Archeionu” i coraz większe miejsce zyskiwała w tym piśmie problematyka należąca do tych trzech działów. O ich wzrastającej roli w piśmie świadczy szybszy przyrost publikacji w pozycji czwartej niż w pozycji trzeciej. „Archeion” umacniał wątek naukowy w swej zawartości. W ślad za tym nastąpił wzrost pozycji archiwistyki w *Bibliografii* Baumgarta (w latach 1951—1955 7,7% pozycji, w latach 1956—1960 — 18,1%, zatem wzrost blisko 2,5-krotny). Obecność archiwistyki wśród literatury historycznej utwierdzały więc przede wszystkim prace naukowe zamieszczane w Archeionie.

Później nastąpiła zmiana. W latach 1971—1978 „Archeion” nadal przynosił znaczną liczbę prac, lecz mniej już było wśród nich prac należących do trzech podstawowych działów. W zawartości „Archeionu” umacniał się więc wątek informacyjny, sprawozdawczy, kronikarski. Natychmiast znalazło to swe odbicie w malejącej reprezentacji prac archiwistycznych w *Bibliografii* Baumgarta. Można to przedstawić także inaczej. Procent prac archiwistycznych zanotowanych w *Bibliografii* Baumgarta w stosunku do ogólnej liczby pozycji zawartych w tej bibliografii przedstawia się następująco:

1945—1950 — 1,1%,	1966—1970 — 1,9%,
1951—1955 — 1,2%,	1971—1975 — 1,4%,
1956—1960 — 3,3%,	1976—1978 — 1,2%.
1961—1965 — 2,2%,	

Gwałtowny skok w latach 1956—1960 należałoby tłumaczyć nie tylko przyczynami przed chwilą przedstawionymi lecz także i tym, że ukazywać się w tych latach zaczęły nowe czasopisma (np. „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”) i geściej wychodzić zaczęły druki samoistne, *Bibliografia* Baumgarta rejestruje zaś prace archiwistyczne zawarte nie tylko w Archeionie. Widzimy więc rosnące początkowo, później malejące zainteresowanie historyków pracami archiwistycznymi, w miarę jak zmieniał się w piśmiennictwie archiwistycznym udział pozycji informacyjno-sprawozdawczych lub dotyczących praktycznej działalności archiwów.

Gdy więc trzeba teraz w krótkim słowie zamknąć obraz archiwistyki jako nauki na tle całości piśmiennictwa archiwistycznego należałoby powiedzieć, że zajmuje ona w tej literaturze miejsce niewielkie w porównaniu z poświęconym praktycznej działalności archiwów i że miejsce to

po początkowym wzroście maleje. Że również wśród prac, które ze względu na tytuł mogłyby obiecywać motyw naukowy, zapewne nie wszystkie ten motyw zawierają i że przeważa w nich wątek erudycyjny (archiwoznawstwo i metodyka) nad interpretacyjnym. Że naukowe piarstwo w tej dziedzinie uprawia niewielka grupa archiwistów, że wreszcie przegląd bibliografii pozwala sformułować także takie pytania, na które odpowiedzieć byłoby można po analizie samych tekstów, a nie tylko tytułów prac i po wyjaśnieniu dlaczego taki właśnie jest stan archiwistyki polskiej.

PROPORTIONEN DER POLNISCHEN ARCHIVISTISCHEN LITERATUR NACH DEM 2. WELTKRIEGE

Zusammenfassung

Die polnische archivistische Literatur seit dem 2. Weltkriege umfaßt ca. 5500 Titel. Das Verhältnis der Abhandlungen über die praktische Tätigkeit der Archive zu den wissenschaftlichen beträgt 3,6 : 1 (4300 Titel : 1200 Titel). Die wissenschaftlichen Veröffentlichungen gruppieren sich in den drei Hauptbereichen der Archivwissenschaft: die Archivkunde umfaßt ca. 53% der Publikationen, an der zweiten Stelle steht die archivistische Methodik und an der dritten die Archivtheorie. In den Abhandlungen zur Archivkunde überwiegt die Erudition über die Interpretation. In einem etwas geringeren Maße betrifft dies die methodologischen Arbeiten. Am geringsten ist der dritte, rein theoretische Bereich der Archivwissenschaft.

Der gedruckte wissenschaftliche Ertrag der polnischen Archivwissenschaft entstand in wenigen Archiventren in denen sich auch nur wenige Archivare wissenschaftlich betätigen. Die meisten Archive und Archivare können nur einen sehr geringen wissenschaftlichen Ertrag vorweisen.

Die Abhandlungen über die Archive machten in verschiedenen Zeitabschnitten 1,1 bis 3,3% der zeitgenössischen polnischen Historiographie aus. Die Phasen, in denen die Archivwissenschaft in der polnischen historischen Bibliographie einen bedeutenden Platz einnahm, fallen auf diejenigen Jahre, in denen die Struktur der archivistischen Literatur günstiger war: in den Jahren 1956—1970 war der Anteil der Publikationen mit wissenschaftlichem Charakter an der Gesamtheit der archivistischen Publikationen am größten. In dieser Zeit war die Archivwissenschaft in der Geschichtsschreibung am stärksten vertreten.